

№ 3.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Telesfora P.
Wt. TRZECH KRÓLŁ
Śr. św. Łucyana.
Czw. św. Seweryna Op.
Piąt. św. Marcyanny P.
Sob. św. Agatona P.
Niedz. św. Honoraty M.

Wschód słońca godz. 8 m. 13
Zachód słońca godz. 5 m. 58
Dług dnia godz. 7 m. 45
Przybyło d. godz. 0 m. 11

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odoszalenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 5 stycznia 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierz, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZENI:

Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

479

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że cukiernię moją, którą przez lat 27 prowadziłem w Łodzi, przy ulicy Nowy Rynek № 4, z dniem 31 grudnia r. z. sprzedałem

panu **Józefowi Piątkowskiemu.**

Jednocześnie czuję się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Szanownej Publiczności, za tyloletnie gorliwe popieranie mojej pracy.

Zdzisław Konrad.

Teatr Polski

We wtorek

„Siostra Helena”

W środę

„Orle”

Cegielniana 63.

Rok 1913 w polityce.

Z dniem dzisiejszym przygotowała

Restauracja „LOUVRE”

ulica Piotrkowska 86. Tel. 13-90 — gabinetów 24-00

dla swojej stałej Szan. Klienteli

MILĄ NIESPODZIANKĘ.

THIS BE
PARIS ED. PINAUD

150 rubli nagrody

W nocy na czwartek zgubiona została złota pierścionka. Znalazcę takowej uprasza się za wynagrodzeniem rb. 150. o oddanie do kantoru firmy A. Prusaka, ulica Piotrkowska № 5. 4482

Lekcje Tańca!

Kursy: niższy (dla początkujących) 4318
średni (dla zaawansowanych)
wyższy: Mazur, Boston, Two-step, One-step

„Tango” (wykłady specjalne).

Zapisy na grudzień, styczeń i luty przyjmuje

Witold Lipiński

Widzewska 47.

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych starych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przyohodnich. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂, w południe i 7¹/₂—3¹/₂, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂, po połud.)
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 113

4135

System Taylora

„Talykron”

zaoszczędza dużo czasu, dużo pieniędzy. Gener. przedstawiciel Inż. Ciechanowski i Skonieczny.

Kapucyńska 5, tel. 241-40.

NATUR. WODA CZYSZCZĄCA

APENTA

Działa skutecznie i łagodnie

Dr. G. Petacoli

Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.

W noc zimową.

Nocka jasna

Mróz na dworze

Pod stopami chrząści śnieg...

Puk... puk... w okno

Wyjdź, nieboże!

Czekam, zdaje mi się wiek...

Nocka jasna...

Równa droga...

Wiedzie, by na światła skraj...

Puk... puk... w okno

Nie bądź sroga,

Tehmeniem swem się ogrzać daj

Nocka jasna...

Blask miesiąca

Nie wystudzi uczuć nam...

Puk... puk... w okno

Nie bądź drżąca —

Ja Szustowa koniak mam.

4375

I.
W dziejach roku ubiegłego najpoważniejsze miejsce zajęła zawierucha bałkańska, kataklizm dziejowy, jaki nieczęsto zdarza się w historii. W pierwszych dniach stycznia zwycięskie państwa bałkańskie: Bułgaria, Serbia, Grecja i Czarnogórze dyktują w Londynie twarde warunki pokoju pobitej Turcji. Bułgarzy żądają wydania obleżonego przez nich Adrianopola i o to rozbijają się układy, zerwane przez młodoturków, którzy strącają z wierzchu ustępliwego Kiamila paszę, a na jego miejsce powołują wojowniczego Machmuda Szewketa. Wojna toczy się dalej, przynosząc Turcji nowe klęski. Dnia 27 marca, walcząc z bezprzykładnym męstwem, bułgarzy biorą szturmem Adrianopol; następuje kapitulacja Skodaru, obleżonego przez czarnogórców. Bułgaria na czele państw sprzymierzonych dyktuje turkom w Londynie nowe warunki pokoju. Turcja już nie stawia oporu i odstepuje zwycięzcom obszerne terytorium, z którego lwia część wraz z Adrianopolem przypada Bułgarii w udziale.

To powodzenie Bułgarii wywołuje niezadowolenie jej sprzymierzeńców. Nazajutrz po podpisaniu preliminarzy pokojowych w Londynie, wybucha pomiędzy sprzymierzonymi zatarg o podział łupów. Krótkowzroczna polityka Danewa wtrąca Bułgarię w odmet nowej wojny z Serbią i Grecją, zakończoną bezprzykładną katastrofą dla Bułgarii. Równocześnie wkracza na jej terytorium armia rumuńska od północy i zabiera Sylistryę, a dnia 22 lipca bułgarzy bez oporu oddać muszą turkom Adrianopol.

Przebiegła polityka gabinetu rumuńskiego czyni Rumunię potęgą decydującą na Bałkanach. Pod jej też egidą zawarty zostaje traktat pokojowy w Bukareszcie, mocą którego Serbia zyskuje większą część Macedonii, Grecja Epir, Rumunia otrzymała żyzny pas ziemi bułgarskiej z twierdzą Sylistryą.

Dramat bałkański groził w początkach ubiegłego roku przeobrażeniem się w tragedję.

WARSZAWSKIE MINIATURE

w teatrze „URANIA“, Cegielniana 34. Tel. 35-23
Dziś, jutro i w dni następne nowy program,
na który złożą się, operetka „OJCIEC OJCA“,
farsa „WUJASZEK Z PROWINCYI“ i część koncertowa z 9-ma numerami śpiewnych i kupletów. W sobotę
3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10; w niedzielę 4 przedstawienia: o godzinie 4, 6, 8 i 10. W dni powszednie po
2 przedstawienia o godz. 8 i 10-ej. Ceny miejsc od 20 kop. do 1 rubla.

dziejową—wojnę europejską. Zdawało się przez chwilę, że wojna rosyjsko-austriacka jest nieunikniona. W dniu 3 lutego jednakże cesarz Franciszek Józef wysłał ks. Hohenlohego z misją pojednawczą do Petersburga. Niebezpieczeństwo wojny europejskiej zażegnano; dzięki umiarkowanej polityce angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir Edwarda Greya, konferencja pokojowa londyńska starała się załagodzić przeciwności pomiędzy trójporozumieniem a trójprzymierzem, wynikłe na tle wojny bałkańskiej. Z konferencji tej wypłynęła jako korzyść dla Austrii, samodzielna Albania, która ma służyć za równowagę przeciw wzmoczonej Serbii i Grecji.

Sukces ten jednak nie powetował długiego szeregu błędów, popełnionych przez dyplomację austro-węgierską z hr. Berchtholdem na czele, ministrem spraw zagranicznych monarchii Habsburgów.

Echo tych błędów odezwało się przy końcu roku ubiegłego w delegacjach austro-węgierskich w ostrej krytyce polityki hr. Berchtholda.
St.

„Kongres przeciw bojkotowi polskiemu“.

Nowojorski korespondent „Momentu“ donosi temu pismu, że żydzi amerykańscy przygotowują „kongres przeciw bojkotowi polskiemu“. Mają w nim wziąć udział obok licznych tłumów najwybitniejsi przedstawiciele żydostwa amerykańskiego, oraz wpływowi politycy amerykańscy (nie żydzi).

Kiedy kongres się odbędzie, jeszcze nie zdecydowano. W każdym razie rzeczą już jest pewną, że omówione będą na nim: przebieg „bojkotu“ w Królestwie Polskim i jego skutki na życie ekonomiczne i społeczne żydów oraz obmyślenie środków celem spieszenia z pomocą „ofiaram bojkotu“, przybywającym do Ameryki.

Znając mściwość żydowską i skłonność do robiaenia z siebie ofiar „brutalności“ polskiej, można sobie wyobrazić w jakim świetle mówcy przedstawiają nas przed publicznością amerykańską. Gazeta „Dwa grosze“ dodaje, że nadarza się dobra okazja do obrony honoru polskiego dla biur prasowych, egzystujących przy Związku Narodowym Polskim i Radzie Narodowej.

Roczne zebranie Związku ogrodników.

Wczoraj o godz. 4-ej popoł. w sali jadalnej I. K. Poznańskiego odbyły się obrady łódzkiego

Koła Związku zawodowego ogrodników polskich. Zagał je p. Józef Hejwowski, który zobrazował obecny stan koła i zrzekł się swego mandatu, prosząc członków o zrzeczenie się około Związku, którego członkowie łódzcy w ostatnich czasach wykazali pewną obojętność.

Na przewodniczącego obradom wybrano delegata z Warszawy p. Józefa Maciejowskiego prezesa centralnego Związku ogrodników, który zaprosił na asesorów p.p. Janczaka, Cieślaka, Miniewicza i Skolasińskiego, oraz na sekretarza p. Eugeniusza Wiatrowskiego, współpracownika „Rozwoju“.

Po gorącym przemówieniu p. Maciejowskiego odczytano: protokół z ostatniego zebrania, sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły, sprawozdanie za rok sprawozdawczy do 1 października wykazujące w przychodzie 202 ruble 65 kop. w remanencie 241 rb. 51 k. w rozchodzie 241 rb. 51 k. i w gotowości 209 rb. 23 k., sprawozdanie za ostatni kwartał 1913 r. wykazujące pozostałość 256 rb. 93 k. wreszcie sprawozdanie kasowe z urzędzonej w roku ubiegłym wystawy ogrodniczej w ogrodzie majstrów tkackich, która przyniosła czystego zysku 681 rubli 49 kop.

Odczytano następnie protokół komisji rewizyjnej wreszcie sprawozdanie biura pośrednictwa pracy. Z kolei odbyły się wybory, na których powołani zostali do Zarządu: prezes Józef Hejwowski, wice-prezes Leon Kołaczkowski, skarbnik Franciszek Wesolek, zastępca tegoż Franciszek Bazyl, na zastępcę tegoż Mieczysław Dąbrowski, na członków zarządu Marcin Gach, Stefan Dymkowski, Czesław Wieloński, Ignacy Skorasiński, Leon Janczar i Bolesław Miniewicz.

Do komisji rewizyjnej weszli p. p. Julian Grądski, Adam Hejwowski, Zygmunt Kaczorowski; do sądu rozjemczego: Stefan Dymkowski, Leon Kołaczkowski, Adam Hejwowski, Marcin Gach i Piotr Laskowski.

Postanowiono wydawać pożyczki do sumy 50 rb. Na delegata do Związku warszawskiego na roczne zebranie wybrano p. Józefa Hejwowskiego. Posiedzenie trwało 7 godzin. (e)

W sprawie ankiety T-wa teatralnego.

Zarząd polskiego Towarzystwa teatralnego komunikuje nam w sprawie ogłoszonej ankiety, dotyczącej dalszego prowadzenia sceny polskiej, co następuje:

„Na rozesłany w liczbie około tysiąca sztuk

kwestyonaryusz otrzymano 300 odpowiedzi, w których dotychczas konkretnie zadeklarowanych zostało około 4,000 rubli na subwencję dla dyrekcji na sezon 1914—15. Prócz tej sumy jest kilka deklaracji, gdzie wysokość subwencji jeszcze oznaczoną nie została.

Ponieważ zarząd Towarzystwa teatralnego musi ankietę zamknąć, a to w celu powzięcia ostatecznej decyzji i ogłoszenia konkursu, pożądanem przeto jest, aby wszyscy, którym sprawa dalszego losu teatru leży na sercu, z odpowiedzią na ankietę dłużej nie zwlekali, a to w imię zasady: „bis dat qui cito dat“.

Co do charakteru ankiety, to Towarzystwo posiada jaknajprzeźniejsze poglądy na sprawę teatru polskiego w Łodzi. Między innymi, jednostki, które od składki doraźnej się uchylają, przeważnie radzą czekać do... samorządu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że z chwilą, gdy ten oczekiwany samorząd nastąpi, odpowiednie kroki w radzie miejskiej poczynione być muszą, ale zapytujemy, co ma być z teatrem do tego czasu?

Odzywają się także głosy, aby na subsydium użyć wpłacone udziały na budowę przyszłego teatru łódzkiego.

Jakkolwiek chwilowo akcja dalsza zbierania składek została wstrzymana, a to głównie ze względu na koniunkturę handlowo-przemysłową, jak również ze względu na to, że zarząd Towarzystwa pochłonięty był całkowicie sprawą odbudowy teatru po pożarze, zarząd wychodzi z założenia, że fundusze te są nienaruszalne i tylko na cel wytknięty mogą być użyte; ma także przeświadczenie, że we właściwym momencie, właśnie przy samorządzie, ów zebrany fundusz będzie mógł odegrać ważną rolę.

Fundusz budowy Tow. akcyjn. teatr polski w Łodzi zdeponowany jest na procencie w Towarzystwie wzajemnego kredytu“.

Roman Żelazowski w Łodzi.

W nadchodzący czwartek rozpoczyna swą gościnę w teatrze polskim Roman Żelazowski artysta i reżyser scen polskich tak potężnej sławy, że zbytecznym byłoby rozpisywać się wiele o jego osobie. Kto bowiem go nie widział, lub conajmniej nie słyszał o Romanie Żelazowskim! Poprzestajemy przeto na zawiadomieniu publiczności o uctach artystycznych, jakie ruchliwa dyrekcja teatru polskiego przygotowuje łodziakom.

Na pierwszy swój występ wybrał p. Roman Żelazowski „Nieuczciwych“ Rowetty i swojego wypieszczanego „Pietra Caruso“. W tych to bowiem rolach, jeżeli można się tak wyrazić, zdobył rekord światowy, gdyż po popisach różnych

„Brat Polak“.

(Wspomnienie.)

Było to późną jesienią 1897 roku, gdy na zebraniu prywatnem poważniejszych towarzyszy sztuki drukarskiej komentowano o otrzymaniu koncesyj przez p. Wiktora Czajewskiego na pismo codzienne w Łodzi p. t. „Rozwój“.

Rej wodził nestor łódzkich towarzyszy sztuki drukarskiej, p. Jan Janiszewski, łamacz zamkniętego przed pięćmi laty „Dziennika Łódzkiego“, który na wieść o wskrzeszeniu prasy polskiej w Łodzi otrząsnął się z apatii, w jaką był popadł po zamknięciu „Dziennika Łódzkiego“ i zapalał chęcią powrotu do pracy w sztuce drukarskiej, której chwilowo zaniechał.

Młodzi towarzysze sztuki drukarskiej słuchali go z namaszczaniem, gdy rozpromieniony począł opowiadać, jak to po wyjściu ze szkoły dramatycznej Derynga, gdzie kolegował ze ś. p. Mielnickim, Frenkiem, ś. p. Winklerem i innymi, wstąpił w szranki towarzyszy sztuki drukarskiej i oddany całą duszą prasie polskiej pracował w „Gazecie Warszawskiej“ za czasów Lesznowskiego i Korotyńskiego, w „Wieku“ pod kierunkiem Kazimierza Zalewskiego, wreszcie w „Przeglądzie Tygodniowym“, „Niwie“, „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego“, a następnie w „Dzienniku Łódzkim“, którego wydawcą był Stefan Kossut, zaś redaktorem Zdzisław Kułakowski.

— Nareszcie—mówił—otrzymaliśmy znów

koncesję na pismo codzienne w Łodzi, trzeba się więc wziąć szczerze do pracy i zaozać leżącą odłogiem przez lat pięć placówkę, a zasiać ziarno zdrowe, by wydało plon pożyteczny.

Pan Jan zaangażowany został na łamacza „Rozwoju“, do drukarni p. St. Dębskiego.

Tegoż dnia zorganizował zastęp wytrawnych zecerów i zakasawszy rękawy, stanął przy kaszcie oczekując na pierwszy rękopis.

Było to 31 listopada, gdy przyniesiono mu do składania „Słowo wstępne“ mającego nazajutrz opuścić prasę „Rozwoju“.

Chwycił rękopis chciwie i począł się w niego wczytywać. Czy rozogniły się, na policzki wystąpiły rumieńce, a lewa ręka bezwiednie targała naprzemian to jedną, to drugą stronę czarnej brody.

Odżył.

Rękopisu nie oddał nikomu, przeżegnał się i począł sam składać.

Nazajutrz zawrzała praca gorączkowa. Zecerzy przy kasztach zataczali w powietrzu półkolem rękami, składając literki do winkelaków, pan Jan biegał od kaszty do kaszty, rozdzielając nadsyłane rękopisy, wysyłał korekty i mierzyl materiały złożony.

Był w swoim żywiole.

Do drukarni wszedł jeden z członków komitetu redakcyjnego.

— Czy to pan jest metrapażem?

— Nie „bracie Polaku“, jestem łamaczem, metrapaże są we Francji — odrzekł.

Bo pan Jan poza techniczną częścią, kocha

czystość języka ojczystego i jest nieprzyjacielem makaronizmu.

Nadeszła uroczysta chwila łamania pierwszego numeru „Rozwoju“. Ciekawi tej czynności członkowie komitetu redakcyjnego otoczyli pana Jana, przyglądając się z wielkim namaszczaniem.

Boć to był pierwszy numer wskrzeszonej pracy polskiej w Łodzi.

Mierzyl i łamał, a zdało mu się, że kładzie fundament pod gmach odniedmczenia Łodzi, że zaorywa zasiane ziarno, które ma wydać plon.

Skończył łamanie, poprawił rewizję kolumn i zawezwał maszynistę.

— „Bracie polaku“, bierz na maszynę i drukuj w imię Boże.

— Z tym maszynistą nie podołamy, skoczno kolega po innego maszynistę do drukarni Peterzillego.

Zawarczała maszyna i wyrzuciła pierwszy arkusz. Pan Jan chwycił go chciwie, położył na kaszcie i splótszy ręce na pierśiach, począł przyglądać się zwierzchniej szacie pisma.

Wpatrywał się dość długo, aż wreszcie po policzkach polały się łzy radości.

Czuł się szczęśliwy.

I odtąd „Brat polak“, jak to powszechnie zwa panu Jana, pozostał wiernym i wytrwałym na swym posterunku, aż doczekał się dni jubileuszowych.

Aug. Wiatrowski.

wielkich artystów w Paryżu, wystąpił w ubiegłym sezonie tamże w otoczeniu artystów teatru Lwowskiego i wzbudził taki zachwyt i uznanie, że najważniejsze pisma jak „Figaro” „Martin” „Comedia” przyznały Żelazowskiemu w tych rolach palmę pierwszeństwa nad poprzednikami; wyrażając się że polski artysta zdobył rekord światowy w dziedzinie sztuki dramatycznej.

Kto zna Żelazowskiego musi wraz z Paryżem przyklasnąć i dorzucić słowa uznania, że to mu się słusznie należało.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włastybora. Jutro Bojomira. W środę: Świętosława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr 65). Jutro „Siostra Helena” Engla. Początek o godz. 3 po poł.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Targ na dziewczętą”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Szytygar”. Pocz. o godz. 3 pp.

TEATR MINIATURE z Warszawy (Cegielniana 34, dawniej „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedziele i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Z powodu uroczystego święta Trzech Króli, numer następny „Rozwoju” wyjdzie w środę o zwykłej porze.

KRONIKA.

(x) Rzadka uroczystość. Z dniem dzisiejszym upływa lat 25 ciężkiej, mozolnej pracy drukarskiej p. Jana Janiszewskiego, jako łamacza (metrampa) pism polskich w Łodzi, a 35 lat pracy zecerskiej wogólności, pracy ciężkiej, ale ucziwej.

Zaproszony przez założyciela „Dziennika Łódzkiego” do pracy, p. J. Janiszewski przybył tu w 1883 r. jako młodzieniec 25-letni i 9 lat pracował przy „Dzienniku”, aż do jego zamknięcia, które nastąpiło 6 stycznia 1892 roku, a chwila ta utkwiła tak w jego pamięci, że do dziś z wielką plastycznością ją opowiada.

Potem Łódź przez 5 lat była bez dziennika i dopiero, kiedy „Rozwój” rozpoczął się drukować w tłoczni p. Dębskiego, a następnie Grabowskiego—p. Jan Janiszewski objął kierunek drukarski nowo powstałego dziennika „Rozwoju” i nie opuszczał już pisma aż do ostatniej chwili.

W Łodzi też ożenił się p. Jan Janiszewski z panną Władysławą Krolopp, z którą spędził już 23 lata życia małżeńskiego.

Grono kolegów sztuki drukarskiej, przyjaciół z administracji i redakcji pisma, czcąc zalety zacnego człowieka, wręczyło mu kilka ładnych upominków i złożyło życzenia dalszej, pięknej a ucziwej pracy.

(a) Zawieszenie wyplat. Zawiesiły wypłaty firmy w Cesarstwie:

W Niżniednieprowsku „D. L. Bersych” posiadający składy towarów manufakturowych, pasywa wynoszą 50 tys. rb.;

w Bałcie — „Bencjoni Mogilewski”, pasywa sięgają 40 tys. rb.

w Derbencie — „Ali-Agofonow”, pasywa — 600 tys. rb.;

w Taszkencie — „Iginkułow”, pasywa — 100 tys. rb.;

w Orenburgu — „Sacharow” — pasywa 50 tys. rb.; wreszcie

w Wołogdzie „T. Rozdiestwieński”, pasywa 25 tys. rb.

(e) Z powodu świąt st. st. Z powodu świąt Bożego Narodzenia st. st. czynności w biurach rządowych i w magistracie zawieszono będą w ciągu czterech dni, t. j. od jutra—wtorku do piątku włącznie.

O prowadzeniu handlu w te dni przepisy obowiązujące głoszą, co następuje: We wtorek z powodu święta Trzech Króli handel winien być prowadzony z ograniczeniami, przewidzianymi dla niedziel, w środę, t. j. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia st. st. handel winien być całkowicie zawieszony z wyjątkiem restaura-

cyj, piwiarni, aptek, cukierni i t. p. zakładów, które mogą być otwarte w godzinach zwykłych. Wreszcie w następane dwa dni świąt, t. j. w czwartek i piątek przepisy obowiązujące żadnych ograniczeń nie przewidują.

(a) Z tow. akc. K. Scheiblera. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor generalny zakładów tow. akc. K. Scheiblera, p. Arnold Mutmann, opuścił zajmowane stanowisko z dn. 1 stycznia r. b. i wystąpił zupełnie z firmy. P. M. pracował w firmie Scheiblerowskiej przez 34 lata.

Na generalnego dyrektora powołano p. Karola Scheiblera, członka zarządu Tow.

(a) Z sądownictwa. Na miejsce wice-prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego, pana Wojnowa, którego przetranslokowano do Symferopola, mianowany został p. Szymanowicz, towarzysz prokuratora sądu okręgowego kazańskiego.

(x) Z magistratu. Doradcą prawnym przy magistracie łódzkim na miejsce po ś. p. Augustie Raubalu mianowano Jarosława Pełkę.

(a) Osobiste. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej p. Bielajew wyjechał na 3 tygodnie w interesach służbowych do Petersburga.

(x) Zgon. W Warszawie zmarła dnia 31 grudnia 1913 r. ś. p. Dworzaczkowa, kobieta niepospolitych zalet, matka długoletniego dyrektora „Lutni” i współpracownika „Rozwoju”. Aloizego.

Sz. Dyrektorowi i jego rodzinie ślemy wyrazy wielkiego współczucia.

(e) Poświęcenie szkoły artystycznej. W ubiegłą sobotę o godz. 6 wiecz. ks. kanonik Szmidel dokonał poświęcenia szkoły artystyczno-rzemieślniczej p-ny Heleny Węzykówny otwartej w domu przy ul. Długiej pod nr. 95. Program tej szkoły obejmuje obszernie działy, o których można dowiedzieć się na miejscu.

Kurs jest roczny za opłatą 120 rubli, czyli po 10 rubli miesięcznie.

Dotąd zapisało się 30 uczenic wśród których większość niemek 3 żydówki i reszta polek. Wszystkie uczennice należą do inteligencji łódzkiej.

Ze względu na szeroki zakres nauk artystyczno-rzemieślniczych szkoła ta może liczyć na powodzenie zwłaszcza, że kierowniczką jej jest wychowawca warszawskiej szkoły artystyczno-rzemieślniczej nagrodzona za swe prace złotymi medalami.

(x) Z „Lutni”. Zarząd „Lutni” wierny dotychczasowej tradycji, urządził jutro 6 b. m. w dzień Trzech Króli „Choinkę” dla dzieci.

Początek zabawy o godz. 3 po poł., wejście dla członków „Lutni” i ich dzieci po 50 kop., dla gości i ich dzieci po 75 kop.

— W poniedziałek 12 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie roczne członków towarzystwa.

Porządek dzienny obrad obejmuje: zagajenie posiedzenia; wybór przewodniczącego; odczytanie protokołu ostatniego zebrania; odczytanie sprawozdania za rok ubiegły; rozpatrzenie budżetu na rok 1914; wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej; wnioski zarządu i członków

O ile pierwsze zebranie nie dojdzie do skutku, następne odbędzie się tegoż dnia o godzinie 9 wieczorem i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(x) „Prześlizny bal”. Na I ochronę, zauważcie państwo na pierwszą ochronę, to jest, że kiedy ją zakładano, to drugiej jeszcze wówczas w Łodzi nie było, odbędzie się wspólny bal w sali Grand-Hotelu. Pierwszy inauguracyjny bal w Grand-Hotelu.

Wiadomość ta tak dalece poruszyła piękne panienki i urodzive mężatki, paniczów i starszych lwów salonowych u których trudno domać się wieku, ale za to znamienne są słowa: „za naszych młodzieńczych lat” etc. etc., że magazyny w Łodzi zawalone są robotą, panie zaś ekspedycją pak, zawierających stroje od Hersego, a krawcy mężczy nie mogą nadążyć odprasowywać najmodniejszych fraków i innych niezbędnych ubiorów.

Bal zapowiada się nadzwyczajnie, dzięki zabiegom niestrudzonych gospodyń i opiekunek pierwszej ochrony, która przytuliła w murach swoich przeszło 600 dzieci.

Sześćset dzieci wyrwano ze zgiefku ulicznego.

Czyż nie warto na to zatańczyć! Kto nie otrzymał biletu niech się śpieszy go zamówić, bo bal odbędzie się 10 stycznia.

Dekorację sali obmyśliłi najznakomitsi architekci łódzcy.

Aby nie było w sali zbyt ciasno, krynoliny na balu wyłączone; starszym kawalerom organizatorki, bacząc na olbrzymią liczbę gości, przyrzekły uszczuplić wieku.

Każda panna robi na nim milionową partię. Każda mężatka, obserwując dobrze, przekona się czy jej mąż nie zdradza.

Szampański bal.

(x) Zmiana właścicieli. Jedna najstarszych cukierni łódzkich, p. Zdzisława Konrada, mieszcząca się na Nowym Rynku numer 4 — przeszła po 27 latach na własność również fachowo wykształconego cukiernika, p. Józefa Piątkowskiego, który prowadzi taki sam interes w Pabianicach, gdzie zasłużył sobie na ogólną sympatyę.

Odtąd p. Piątkowski będzie prowadził obiektywnie: pabianicką i łódzką.

Ustępującego p. Konrada pożegnali serdecznie i nie bez żalu jego znajomi i przyjaciele.

Nowy właściciel zapowiada innowacje w nabytym zakładzie.

(a) Kasa chorych. W dniu 7 b. m. odbędzie się pierwsze zebranie oficyalistów i robotników fabryk Tow. Akc. K. Scheiblera, w celu założenia kasy chorych, według świeżo opracowanej ustawy.

(h) Ze stowarzyszenia akuszerok. W czwartek, dnia 8 b. m. o godzinie 3-ej po południu w mieszkaniu akuszerki Kebke, Zawadzka № 8 odbędzie się ogólne zebranie akuszerok.

(h) Ze straży ogniowej. W poniedziałek komendant straży ogniowej ochotniczej p. L. Zoner udzielił obywatelom Bałut, zebranych w kancelaryi gminnej, wskazówek co do organizacji straży ogniowej, jaka ma pozostać na Bałutach. Środków materyalnych mają dostarczyć Bałuty, Zubardź i Radogoszcz.

(a) Oświetlenie ulic dojazdowych. Jak wiadomo, ulice Kolejna i Składowa są własnością tow. drogi Fabryczno-Łódzkiej, które swoim kosztem ulice te utrzymuje i oświetla. Dotychczas oświetlenie to istniało tylko de nomine, gdyż migotania kilka latami naftowych nie można nazwać oświetleniem.

Obecnie dowiadujemy się, że zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej zawarł umowę na szereg lat z elektrownią łódzką, na mocy której elektrownia urządzi swoim kosztem instalację elektryczną na wymienionych ulicach. Instalacja ta po trzech latach przechodzi na własność tow. drogi żelaznej. Oświetlenie składać się będzie na początek z 7 lamp żarowych o sile 600 świec każda typu „Osram”, zużywających po pół watta na świecę. Lamy te są ostatnim wynalazkiem techniki i dają ogromną oszczędność przy zużyciu prądu.

Roboty przygotowawcze są już rozpoczęte i prawdopodobnie w ciągu dwóch tygodni oświetlenie znacznie funkcjonować.

Będzie ono miało doniosłe znaczenie, gdyż obie prowadzące do dworca kolejowego ulice Kolejna i Składowa, pożąbrane były dotąd w ciemnościach.

(a) Zabójstwo w obronie własnej. Grono młodych ludzi, pośród których znajdowali się i podejrzani, bawiło się wesoło w ubiegłą sobotę wieczorem, w restauracji przy ulicy Rzgowskiej № 23.

Przypadkowo znalazł się tam także właściciel domu przy ul. Szarej № 20, Wilhelm Gernert, którego oddający się sutej libacyi piłnie obserwowali, gdyż G. posiadał przy sobie sporo gotówki.

Gdy wreszcie G. opuścił restaurację, tuż za nim wysunęło się kilku z owej gromady pijących i około domu № 25 przy ul. Rzgowskiej otoczyli go, nie pozwalając ruszyć się z miejsca. Jeden z napastników rozkazał Gernertowi podnieść ręce do góry, drugi zaś ugodził go tępym narzędziem w głowę.

Nie tracąc przytomności, G. wyjął szybko z kieszeni brauning i dał strzał w powietrze, sądząc, że napastnicy rozbiegną się. Tymczasem napastnicy zaczęli coraz więcej nacierać, a jeden

z nich zamierzał ugodzić G. nożem w piersi. Wówczas Gernert w obronie własnej strzelił do nacierającego, kładąc go trupem na miejscu.

Strzały rewolwerowe zwabiły rewirowego i strażników policyjnych. Zbliżając się do miejsca zajścia, strażnicy zauważyli dwóch uciekających ludzi, których, mimo stawianego oporu, zatrzymali.

W zabitym poznano 24-letniego Adama Barańskiego, będącego pod nadzorem policyi i zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej № 25. Dwaj zaś aresztowani i odprowadzeni do 6-go cyrkułu policyjnego nazywają się Adam Chotkiewicz, lat 25 i Wilhelm Wolski, lat 28.

Wkrótce nadciągnął na miejsce wypadku wezwany telefonem oddział policyi, w celu dokonania obławy. Reszty napastników nie udało się jednak odszukać.

(a) **Zbiorowe zezadzenie.** Wczoraj około godziny 8 rano, zamieszkały w domu majstrów tkackich, ślusarz Wincenty Karbacki, mając interes do stróża i nie mogąc się go dobudzić wybił szybę w oknie do jego mieszkania.

W tejże chwili z mieszkania zaczął wydobywać się gaz i dym. Wszedłszy przez okno do wnętrza, Karbacki otworzył drzwi mieszkania i wówczas zauważył leżących bez przytomności: na jednym łóżku parobków restauracji majstrów tkackich 16-letniego Kazimierza Skowrońskiego, 17-letniego Bartłomieja Przybysza, na drugim zaś stróża 26-letniego Andrzeja Bakałę; na podłodze około piecyka żelaznego leżał 17-letni Ignacy Syncerz.

Jak się okazało, późno w nocy napalono silnie w piecyku żelaznym, zepsutym. Mocno śpiący Syncerz widocznie nogą potracił o piecyk, który się wywrócił a równocześnie wypadła z muru rura od pieca. Spowodowało to dym i czad. Wszyscy śpiący byli tak zmęczeni, iż nie odczuwali wcale gromadzącego się w izbie czadu.

Wezwany lekarz znalazł w najgorszym stanie stróża Bakałę, którego też zaraz odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża, pozostałych zaś chorych, po przyprowadzeniu do przytomności, pozostawiono na kuracji w domu.

(a) **Okradzenie sklepu monopolowego.** Zamieszkała przy ul. Średniej nr. 115 Bronisława Gorczyńska, wychodząc wczoraj rano do miasta, zauważyła, że przylegający do sklepu monopolowego próżny lokal w tymże domu, jest otwarty. Wszedłszy do wnętrza, spostrzegła rozbity ścianę, a w sklepie monopolowym nieład. G. zawiadomiła natychmiast o tem właściciela domu, policyję i akcyzę. Stwierdzono, że zło-

dzieje, dostawszy się przez otwór, skradli różne wódki na sumę 200 rb., oraz marek stempowych na 180 rubli.

(h) **Kradzież.** W fabryce O. Lisnera, przy ulicy Konstantynowskiej nr. 28, od dwóch miesięcy zauważono systematyczną kradzież towaru, obliczoną mniej więcej na 1000 rb. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że kradzieży tej dopuszczali się Maks Werner i Hugo Miks, 17-letni chłopcy, którzy skradziony towar sprzedawali paserowi Wolfowi Fiaterowi, zam. przy ulicy Ogrodowej nr. 14. Młodoletnich złodziei aresztowano.

(e) **Budżet Pabianic.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził budżet m. Pabianic który przewiduje w wydatkach sumę 64982 rb. 93 k. w tej sumie na szkoły i inne cele dobroczynne sumę 12065 rb. 74 k.

(a) **Sprawa fabrykantów pabianickich.** W myśl zapadłego w sądzie okręgowym wyroku, fabrykanci pabianiccy obowiązani byli w ciągu pół roku własnym kosztem zaprowadzić urządzenia w fabrykach, zapobiegające zanieczyszczeniu ściekami rzeki Dobrzyńki, oraz oczyścić dno tej rzeki. Senat wyrok ten zatwierdził.

Fabrykanci pabianiccy nie dali jednak jessze za wygraną i wnieśli do Senatu skargę, nadmienając, iż przy zatwierdzaniu wyroku dopuszczano się błędów ze strony formalnej.

Senat skargę tę uwzględnił i postanowił rozpatrzyć ponownie sprawę w innym komplecie.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

We wtorek tylko jedno przedstawienie o g. 3-iej po południu „Siostra Helena“ Engla, najnowsza farsa z repertuaru teatrów warszawskich.

W środę arcydzieło Rostanda „Orle“ po raz 20-ty, które z powodu występów p. Romana Zelazowskiego zejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

We czwartek „Nieuczciwi“, sztuka w 3-ich aktach Rowetty i „Pietro Caruso“ R. Bracco. W obydwu sztukach wystąpi w rolach głównych znakomity artysta polski p. Roman Zelazowski, który zalicza powyższe kreacje do najlepszych swego bogatego repertuaru.

Bilety po cenach premierowych sprzedaje cukiernia p. Ulrichsa od 10 do 1 po poł. i od 5 do 9 w kasie teatru polskiego.

(x) **Teatr Ludowy.** Jutro 6 b. m. o godz. 2

min. 30 po południu Koło dramatyczne przy Stow. robotników chrześcijańskich odegra pod reżyserją p. O. Szeffera arcyzabawną farsę w 4 aktach Schönthana p. t. „Porwanie Sabinek“.

Główniejsze role w farsie tej, która jest niezmiernie zabawną, odtworzą pp. Kozłowski, Michałowski, Słowikowski, Skibiur i Szeffer.

Ceny miejsc niższe.

Wieczorem z powodu wigilii świąt st. st. przedstawienia nie będzie.

(x) **Teatr „Miniatura“** z Warszawy, Cegielińska № 34 (dawniej „Urania“.)

Z kancelaryi teatralnej komunikują nam: Od soboty 30 b. m. zmiana programu: na całość składają się nadzwyczaj melodyjna operetka jednoaktowa Ed. Eislera pod tytułem „Ojciec ojca“, arcyzabawną farsę w 1 akcie p. t. „Wujaszek z prowincji“, wreszcie część kabaretowa, w której biorą udział pani Carmen de Roche, oraz pp. Kaliciński, Lawiński, wreszcie p. Sierpiński, świeżo zaangażowany tenor z Poznania.

Odkładając, z braku miejsca, obszerniejsze sprawozdanie z sobotniej premiery do najbliższego numeru, zaznaczamy już dzisiaj, że wykonanie obu jednoaktówek operetki „Ojciec ojca“ i „Wujaszek z prowincji“ stało na wysokim poziomie artystycznym, budząc serdeczną wesołość. Całości dopełnił kabaret, złożony ze śpiewów, żywego słowa, scen mimicznych i „Tanga“. Utrzymany, mimo lekkiej pieprzności, w tonie zupełnie przyzwoitym, bawił, jak i jednoaktówki, nadzwyczajnie.

Publiczność, zebrana nader licznie, zachwycona wykonaniem, darzyła pojedyńczych wykonawców gromkimi oklaskami, domagając się ciągłych nadatków.

Hg.

Z WARSZAWY.

* **Proces hr. Ronikiera.**

Sobotnie posiedzenie wypełniło zeznanie dodatkowe świadka p. Thomasowej, która zeznała, że dnia krytycznego widziała jak do pokoi umeblowanych wchodził jakiś mężczyzna ze studentem. Mężczyzna ten nie był podobny do hr. Ronikiera.

Z kolei rozpoczęły się przemówienia stron. Prokurator Chołszczewnikow w mowie swej

ty też nie mrucz mi nad uszami, jak ten puszczyk, „zamkną“, bo ci do tego nic, rozumiesz. Ześ ta kogoś ostudził, to myślisz, żeś majster... że możesz kazania gadać, jak nasz kapelan.

Milczeli obaj. Paweł zapatrzył się w ulicę, rojną śpieszącymi na targ ludźmi. Dochodzili do śródmieścia, widział baby w krasnych spodnicach z koszami na plecach. Poglądały bokiem na gromadkę aresztantów, a w Pawle drażniły męczyznę. Przypomniała mu się Hanka, przypomniały pocałunki, dreszcz go przebiegł, gorący żar pożądania, a równocześnie gdzieś w duszy szepcł się zrywał; „nie dla ciebie“.

Odetchnął z ulgą, gdy z miasta wyszli. Podmiejskie ogrody, pełne woni, kwieciami, czaru, uspokajały go. Szła od nich cisza jakaś święteczna, ukojenie i tulilo jego ból, wstyd, tęsknotę, swoją odwieczną, żywiołowo silną potęgą.

— 29, sadź kwiaty według tej tu linii w różnych odstępach, ot tak na dłoń.

Przydzielono go ze względu na zdrowie do tej stosunkowo najlżejszej pracy. Ukłękął, drżącymi palcami biorąc ze stosu przygotowanych rozsąd drobne roślinki o delikatnym listowiu i wiotkich korzonkach. Ogarnęło go wzruszenie ogromne, gdy dotknął się tej ziemi bujnej, czarnej, tyle lat siał w jej łono nowe życie i oto teraz znowu... Rozgarnął ją palcami, roślinkę umieścił i ziemię dokoła niej zatulił troskliwie.

A dusza jego była wtedy jedną pieśnią na cześć tej ziemi życie dającej, błogosławionej, rodzącej.

— Dzień dobry.

Podniósł głowę i zobaczył pochyloną nad kwiatami dziewczynkę. Biała sukienka z koronkową falbaną dotykała jego szyniela, wielkie błękitne oczy spoglądały mu w twarz ciekawie, bez trwogi i bez pogardy.

(d. n.)

5)

Marya Cesky.

Zbrodniarz.

(Ciąg dalszy — patrz № 1).

Przechodzili teraz pod murami zakładu ogrodniczego, szereg wiśni, obsypanych kwieciami bladioróżowym, zwieszał gałęzie na szarym murze. Białe delikatne płatki sypały się jak śnieg na szare mundury aresztantów. Grube palce Pawła podniosły jeden z płatków, zabielił mu się na dłoni delikatny, chłodny, wonny. Po policzkach aresztanta stoczyły się dwie łzy. Otari je szybko grubym sukniem rękawa.

— Widzicie... ja... ja już trzy lata nie widziałem wiśni kwitnących. — I tłumaczył się zażenowany, widząc zdziwione spojrzenie towarzysza.

— Toście coś grubo przeszkrobali, kiedy was tak trzymali nikiej kanarka w klatce. Ostudziliście kogo? Co?

Paweł drgnął, w słoneczne rozradowanie spłynęło mu znowu wspomnienie zbrodni i duszę lękiem ścięło.

— Tak, zabiłem...

Głos mu się załamał, cień uśmiechu zniknął z zaciśniętych ust. Towarzysz rzucił na niego bystrem spojrzeniem oczu błękitnych.

— I dużo wam wlepili?

— Skazano mnie na dożywotnie więzienie — spłynęło ledwo dosłyszalnym szepczeniem z pobliskich warg Pawła.

— No, no — kręcił głową towarzysz — opowie mi, dobrze? Strasznie lubię takie krwawe historie, a i nauczyć się czego można. Ja widziałem, że głuپیwo siedzę. Tylko na rok; ściągnąłem jednemu trajerowi kosztowności, zbudził się, jucha, zawcześnie i przychwycił mnie, majcher mi wyrwał, nimem miał czas go dźgnąć, łatusu narobił, ludzie się zlecieli i ma człowiek

zastój w karyerze na cały rok! — Splunął, po młodej twarzy przesunął się cień. — Antka pewno wytrychy sprzedała, ani człowiek wie, o co ręce zaczepi, jak wyjdzie...

Paweł milczał...

— Wyście ze wsi, co?

— Ze wsi, a wy? — dorzucił machinalnie.

— A z miasta. Wicie, taki bachor, co to ich w izbie sześcioro, a każde z innego ojca, taka, wicie, bida piszcząca, komin wiecznie zimny, głód, to się człowiek nauczył smykać to tu, to tam, to bułkę, to jajko, a potem i grubsze rzeczy, a potem tom się już tak z tem zżył... i siedzę już nie pierwszy raz. W zakładzie poprawczym byłem, był ci tam jeden, co mnie poduczył, jak się odcisnąć woskowe robi, to jakem wyszedł, tom zaczął już operować na własną rękę. Uciułało się trochę grosza, wytryški człowiek niegorsze sprawił, masz tobie, przykneśli znowu, jak pech, to pech. A Antka, jucha, pewno wytrychy sprzedała.

— Zona wasza?

Cichy gwizd.

— Na księżycuście się rodzili! Taka tam żona. Straszne z was niemowlę jeszcze.

— A jak wyjdziecie, to co będziecie robić?

— Ano to, com robił, cóżby innego.

Zdziwione szare oczy Pawła przesunęły się po uśmiechniętej twarzy towarzysza.

— A jak was zamkną znowu? Nie boicie się?

Ja, bobym już nigdy, nigdy... — urwał, bo i po co miał mówić, błękitne oczy towarzysza śmiały się drwiąco.

— O wał więzienie, to dla złodzieja przytułek wikt regularny, głód nie dokuczy, idą sobie panowie urzędnicy na urlop, do wód, złodziej też wypoczywa w areszcie.

— Ale jak was ciężiej ukarzą? Jak wychodzić nie pozwolą, tylko na podwórze... jak...

— Głupstwo, coby ta człowiek o tem myślał, i truł się naprożno. Zamkną, to zamkną, a

stanął na tem stanowisku, że Ronikier sam nie zamordował, lecz oddał jedynie Stasia w ręce oprawców.

Inaczej zapatrywał się na sprawę zastępca Chrzanowski adw. Nowodworski, twierdząc w swem przemówieniu, że Stasia zamordował sam podsądny.

Dzisiaj przemawiać będzie pierwszy adw. Karabczewski.

Po nim adw. Goldsztejn i Bobriszcze w-Puszkini.

Wyroku spodziewać się można w sobotę.

* Nowy most.

Dzisiejszy „Warsz. Dniw.“ podaje opis ceremonii poświęcenia nowego mostu miejskiego na Wiśle, dokonanego przez duchowieństwo prawosławne w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Z KRÓLESTWA.

Banda karcjarzy. W pociągach kolei nadwiślańskiej — jak donosi „Z. Lub.“ — grasuje stale banda karcjarzy. Bezcelność swoją wydrwigrosze posuwają do tego, że siłą zmuszają opornych do gry. W tych dniach udało im się naciągnąć dwóch wychodźców wracających z Ameryki: jednego na 50 rb. drugiego na 10 rb.

Banda działa bezkarnie, będąc w zмовie z konduktorami, których przekupuje. Przypuszczają, że miejscem ich stałego zamieszkania jest Pilawa. Spółkę złodziejską stanowią dwaj litwacy o wybitnym akcencie rosyjskim i jeden polak. Ostrzegam wszystkich, by się mieli na baczności.

Samobójstwo w areszcie. Policja aresztowała w Strzemieszycach 21-letniego Władysława Fidyka, osądzonego o zabójstwo strażnika Walukiewicza w Sosnowcu. Aresztowanego przewieziono do Sosnowca i osadzono w areszcie miejscowym.

Fidyk nie przyznawał się do zabójstwa i do tej pory nie zdołano stwierdzić jego winy. Tymczasem w obawie odpowiedzialności za zabójstwo Fidyk w nocy powiesił się na kracie okiennej celi. Wczesnym rankiem więźniowie spostrzegli zimnego już trupa samobójcy.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Zgon profesora Uniwersytetu. Zmarł tu wczoraj nagle profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. medycyny Erwin Mięśowicz w wieku lat 42.

ZE LWOWA. Zamknięcie teatru. Teatr „Nowy“ prowadzony przez Rygiarów, ojca i syna z powodu niepowodzeń przestał istnieć.

— Pogrzeb min. Zaleskiego, Na pogrzeb Zaleskiego, jaki odbył się tu w sobotę przybyli biskupi z całego kraju.

O godz. 9 odprawili w katedrze mszę ks. biskup Sapieha, ruski biskup ks. Chomyszyn i arcybiskup Teodorowicz.

O godz. 11 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez arcybiskupa Bilczewskiego, poczem „castrum doloris“ odprawiono według trzech obrządków.

O godz. 12 m. 30 wyruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki ministra złożono do grobu. W pogrzebie prócz przedstawicieli rządu, władz, izby posłów i izby panów wzięły udział wielkie tłumy publiki.

Cesarza zastępował starszy mistrz ceremonii hr. Chołoniewski. Z ministrów wzięły udział w pogrzebie: prezydent ministrów hr. Stuergh oraz ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty oraz liczni przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych.

Cud nowoczesnej techniki.

Zdumiewający cud nowoczesnej sztuki inżynierskiej i techniki oddany będzie w najbliższych dniach do publicznego użytku: wodociągi nowojorskie.

Długość przewodów wynosi 205 kilometrów, przekrój 5 metrów. Budowe tych kanałów uwa-

żają ogólnie w kołach technicznych za trudniejszą, aniżeli budowę kanału Panamskiego do którego utworzenia trzeba było jedynie przekonania olbrzymich przestrzeni i budowy tam, podczas gdy tutaj musiano przekopywać i niwelować góry, budować tunele pod łożyskiem rzek i cały Nowy Jork z końca do końca podminować kanałami.

Z chwilą wpuszczenia wody do wodociągu trzech pełnych dni potrzeba będzie, zanim dojdzie do miasta i rozplynie się po bocznych kanałach. Ilość wody przepływającej dziennie przez przewody wynosi 3 miliardy litrów, nadto na wypadek pożarów drugie tyle wody znajdować się będzie w specjalnych zbiornikach rozrzuconych po mieście.

Główny rezerwoar, znajdujący się u źródła wodociągu, w górach Catskill, w miejscowości Ashokan, obejmuje powierzchnię 3,310 hektarów, a pomieścić w sobie może 430 miliardów litrów wody. Koszta budowy samego rezerwoaru wynoszą 72 miliony koron (około 26 milionów rubli). Aby go zbudować, zburzono 5 wsi, a 2 tys. osób przeniesiono gdzieindziej, 18 kilom. linii kolejowych przesunięto dalej, a 106 klm. gościńca zwinęto; natomiast zbudowano 64 klm nowych dróg i 10 mostów oraz tunel pod skałą na której mieści się Nowy Jork, długości 54 kilometry, najdłuższy wogóle na świecie.

Budowa całego tego olbrzymiego dzieła kosztowała 354 miliony koron, a 17,240 robotników pracowało przy niej przez lat siedem.

TELEGRAMY.

Zjazd oświatowy.

PETERSBURG, 4 stycznia (wł.) Dziś wieczorem odbyło się w Domu ludowym powitanie uczestników zjazdu oświaty ludowej.

Rzeczą jest wątpliwą, czy przebieg zjazdu będzie pomyślny; przewidują, że zamknięcie zjazdu nastąpi wkrótce po otwarciu.

Nowy minister.

ATENY, 4 stycznia (wł.) Nowy minister spraw zewnętrznych Steit, objął urządowanie.

Proces generałów.

SOFIA, 4 stycznia (wł.) Niezależnie od procesu gen. Sawowa, który stanąć ma 15 b. m. przed wojskowym sądem bułgarskim, rozpocznie się w tym samym terminie proces generałów Petrowa i Genadyewa, oskarżonych również o zdradę stanu i przekupstwo, czego mieli się dopuścić podczas drugiej wojny bałkańskiej.

Konfiskata.

WILNO, 4 stycznia (wł.) Skonfiskowano nr. „Kuryera litewskiego“ z czwartku d. 1 b. m.

Oberwanie skały.

PARYZ, 4 stycznia (wł.) W Muel nastąpiło oberwanie się skały. Pod złomem 22 osoby straciły życie.

Wrzenie w San Domingo.

PARYZ, 4 stycznia (wł.) Z San Domingo telegrafują: Policja, używszy broni, stłumiła ponowną manifestację przeciw rządową, przyczem 18 przywódców zostało doraźnie straconych.

Z ostatniej chwili.

Gradonaczelstwo w Łodzi.

Petersburg, 5 stycznia (wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że sprawa utworzenia gradonaczelstwa w Łodzi została powierzona specjalnej komisji, której przewodniczy Arbusow. W komisji wezmą udział gubernatorowie Piotrkowski i kaliski oraz prezydenci miast Kalisza i Łodzi.

Wynurzenia Kułakowskiego.

Petersburg, 5 stycznia (wł.) Mienszykow ogłasza w „Nowoje Wremia“ wyjątki z listów zmarłego niedawno działacza słowiańskiego, Kułakowskiego.

W listach tych K., były redaktor „Warszawskiego Dniwnika“ pisze, pomiędzy innymi, że gdy mocarstwo austriacko-węgierskie ostatecznie się rozpadnie, co zdaje się, jest kwestją niedalekiej przyszłości, wtedy należy polakom udzielić zupełnej swobody w granicach etnograficznych. Niech polacy utworzą nową jednostkę państwową ze stolicą w Krakowie, a wówczas przestaną być dla nas niebezpieczni“.

O urządzeniu rolnem.

Petersburg, 5 stycznia (wł.) „Nowoje Wremia“ w korespondencji z Warszawy dowodzi konieczności utworzenia w Królestwie Polskiem komisji urzędzeń rolnych.

Zażegnane przesilenie.

Białogród, 5 stycznia (wł.) Skupczyna uchwaliła większością głosów prowizorym budżetowe, wobec czego przesilenie gabinetowe zostało narazie zażegnane. Jedynym następstwem przesilenia jest ustąpienie ministra wojny, na którego miejsce mianowany już został Duchan Duchanowicz.

Enver-bej ministrem wojny.

Paryż, 5 stycznia (wł.) Dzienniki tutejsze atakują w namiętny sposób mianowanie Enver-beja tureckim ministrem wojny. Enver-bej jest osobistym przyjacielem gen. Sandersa i jako taki z pewnością nie oprze się wpływowi misji niemieckiej. Mianowanie Enver-beja uważają dzienniki za zaostrenie zatargu z Turcją w sprawie niemieckiej misji wojskowej, który to zatarg zdawał się przybierać ostatnimi czasy formy nieco łagodniejszej.

Burze i zawieje śnieżne.

Berlin, 5 stycznia (wł.) Z różnych stron świata nadchodzą w d. c. wiadomości o niebywałych burzach i zamieciach śnieżnych, połączonych z silnymi mrozami. W południowej Francji panują mrozy dochodzące do 10%. W Hiszpanii jest jeszcze gorzej, gdyż mróz dochodzi do 17 a nawet w niektórych miejscowościach do 19% poniżej zera, co jest w Hiszpanii rzeczą nigdy niebywałą. Wszystkie plantacje zostały zniszczone.

W całych Stanach Zjednoczonych panuje niebywała śnieżnica, która utrudnia lub wręcz uniemożliwia wszelką komunikację i wyrządza olbrzymie szkody materyalne.

Zawierucha w Meksyku.

Nowy Jork, 5 stycznia (wł.) Prezydent Wilson wydał rozporządzenie wysłania na wody meksykańskie 4-ch amerykańskich statków wojennych.

Nowy Jork, 5 sierpnia (wł.) Z Meksyku donoszą, że Huerta otrzymał ostatnimi czasy z Europy 150 dział maszynowych, co pozwoli mu w sposób bardziej energiczny prowadzić walkę z powstańcami.

RÓZNE WIEŚCI.

Nowa wyprawa do bieguna południowego. Sir Shackleton organizuje nową ekspedycję do bieguna południowego, od morza do morza, największą, jaka była dotychczas przedsięwzięta w tym kierunku. Ekspedycja ta przebiedzie ma 300 mil terytorium nieotkrytego stopą ludzką, a cały dystans jej wyniesie 1,700 mil. Shackleton chce ustalić, czy góry Victoria połączone są poprzez kontynent z Andami. Ekspedycja składać się będzie z 6 osób, 120 psów, 2 aeroplanów oraz sań, specjalnie skonstruowanych.

Głód w Japonii. Dzienniki berlińskie donoszą o strasznej nędzy w prowincjach Hokaido i Aomori. Rybołówstwo w r. b. nie przyniosło żadnych rezultatów, a niesumienni kupcy popodnosili do niesłychanej wysokości ceny środków żywności. Rząd japoński rozdaje zapomogi w gotówce.

W piątek, dnia 2 stycznia r. b., o godzinie 2-iej po północy po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 38

ś. † P.

HERMAN BONN

Długoletni współpracownik firmy Karola Scheiblera w Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Tylnej Nr. 3 (róg Mikołajewskiej) nastąpi we wtorek, 6 stycznia o godz. 1 i pół po południu na nowy cmentarz Ewangelicki. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w ciężkim smutku.

ŻONA Z DZIEĆMI.

22

Aresztowanie lichwiarza.

W Kowlu sprawiło ogromne wrażenie aresztowanie oskarżonego o lichwę, Chaskiela Perelmuttera. Jeszcze młodym chłopcem rozpoczął on karierę od kradzieży geśi. Interes jednak niebardzo rentował i P. przeczucił się do operacji finansowych, łapiąc w swe sieci głównie kolejarzy, ku czemu Kowel, jako centralna stacja kolejowa, doskonale się nadawał. Powodzeniu P. sprzyjały także liche płace niższego personelu kolejowego.

To też P. wkrótce dorobił się majątku i założył w Kowlu fabrykę do topienia żelaza. Byłoby tanią tuszcz, potrzebny do fabryki, obmyślił P. następującą machinację. Przez stację Kowel idą transito duże transporty nierogacizny, przeznaczone bądź do Łodzi, bądź do Sosnowca.

P. wszedł w umowę z niektórymi funkcyjnymi naryuszami kolejowymi i ci, za pewną opłatą, podczas transportowania nierogacizny, do pożywienia dosypywali jakichś trujących substancji. Zwierzęta padały i w Kowlu wyrzucano je z wagonu. Dla kolei był to zbyt cenny balast: należało go w ziemię zakopywać. Prócz tego śledztwo groziło pewnymi nieprzyjemnościami. Wówczas zjawiał się dobroczyńca Chaskiel i podejmował się padlinę bezpłatnie uprzętać. Przewożono ją w nocy do fabryki i Chaskiel miał darmo sędziwo.

Właścicielom transportów, gdy reklamowali, odpowiadano, iż wytepiła nierogaciznę — dzuma. P. robił świetne interesy i, jak wieść niesie, osiągnął przeszło półmilionową fortunę.

Aliści struna pękła. Kilka osób analogicznie skargi o lichwę podało. Zarządzono rewizję w mieszkaniu P., która wykryła prawidłowo prowadzoną buchalterję: w księgach skrupulatnie notowano, ile P. na każdy weksel dał i na jaką sumę weksel wystawiony.

W rezultacie P. osadzono w więzieniu i podana przez niego skarga na decyzję sędziego śledczego pozostawiona została przez izbę sądowną w Kijowie bez skutku.

Skrzynka do listów.

Do
Wielmożnego Pana Redaktora „Rozwoju”
w Łodzi.

Z powodu wzmianki w nr. 2 „Rozwoju” o złym stanie dróg pod Łodzią, pośpieszam zawiadomić Szan. Redakcję, że szosa z Ozorkowa do Zgierza na przestrzeni od Ozorkowa do osady Berlinki znajduje się terytorium pow. łęczyckiego w gub. kaliskiej i dlatego my ze swej strony niczem nie możemy się przyczynić do naprawy wzmiankowanego dystansu. Jednocześnie nadmieniamy, że stan dalszej przestrzeni tej szosy od Berlinki do Zgierza na terytorium pow. łódzkiego znajduje się w zupełnie zadowalającym stanie.

Upraszamy zatem Szan. Redakcję o podanie w najbliższym numerze „Rozwoju” powyższego sprostowania.

Z głębokim poważaniem
Inżynier i architekt Fr. Karpiński.
Inżynier-konduktor: J. Trzciański.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiadujemy się, że jakies indywiduum, podszywając się pod miano pracowników Gazowni Miejskich, obchodzi domy z powinszowaniami noworocznymi, uwielczając w ten sposób naszej godności.

Zaznaczając, że z podobnymi osobnikami nie mamy nic wspólnego, prosimy uprzejmie o łaskawe wydrukowanie niniejszego ostrzeżenia w celu zdemaskowania wyzyskiwaczy.

Racz Szan. Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakimi pozostajemy.
Urzednicy i pracownicy Gazowni Miejskich
w Łodzi.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów
(Do uznania Redakcyi „Rozwoju”).

L. B. jako kara, wyznaczona przez sąd polubowny z powodu nieporozumienia między L. B. i L. K. 3 rb.

Na Ochroń w Rudzie Pabirniokiej.

M. M. za niepożyczenie ubranka krakowskiego 1 rb.

Na łódzkie chrześc. Tow. dobroczynności.

F. T. 50 kop.

Zamiast powinszowań noworocznych.

Na szkołę rzemiosł.

(Przy chrz. Tow. dobroczynności).

Stefan Urbanowski 1 rb., Leokadya i Józef Sandomierscy 1 rb., Widzewiak 25 rb., ks. Albrecht 1 rb.,

Janostwo Smarzyński 1 rb., Smarzyński i Dietrych 5 rb., Stankiewicz 1 rb., Kazimierzostwo Rychterowie 2 rb., Sierpiński 1 rb., W. Buczkowski 1 rb., Władysławostwo Odechowscy 2 rb., Jan Kowalski 2 rb.

Na fundusz dla przekumniów polskich
im. Augusta Karubala.

Tadeuszostwo Kozuchowscy 1 rb.

Na przytułek noclegowy.

Antoni Rybak 2 rb.

Dla najbiedniejszych.
(Do uznania Redakcyi)

Tadeuszostwo Kuczborscy 1 rb.

Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał przyszedły i uregulowaniu zaległej opłaty.

Praktyczny kurs buchalteryi

Zbiór przykładów do księgowania z zadaniami na dyskonto weksli i rachunki bieżące.—Opracował

W. A. Prauss. Cena 50 kop.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

31

CYRK „DEKADANSE”

Dzisiaj w poniedziałek 5 stycznia 1914 r.

3-y dzień wielkiego międzynarodowego turnieju walki francuskiej. Dzisiaj walczą:

I para Reul de Boucher (szampion Francji) contra Warga Janos (szampion Węgier). II para: Randolff (szampion Niemiec) contra Teodor Baganz (polski szampion Europy-Półd.). III para: Widman (prawdziwy jedyny żydowski szampion świata-Węgry) contra Ulrich (szampion świata). IV para: Waniek (Poznań) contra Moarzuk (szampion Afryki). Początek walk punktualnie o godz. 10 w. Cyrk ogrzewany.

2

RYSUNKÓW I MALARSTWA

udziela artysta-malarz

Franciszek Lipiec

w swojej pracowni — CEGIELNIANA № 52.

Wyszedł i jest do nabycia

SYLF

Kalendarz na rok 1914.

HUMOR AKTUALNY I LOKALNY.

Zadać wszędzie. Cena k 20. 18

POLECZER z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach w Warszawie Sw. Łazarza, w Radomiu Sw. Kazimierza, w Busku Sw. Mikołaja, przynajmniej choroby weneryczne i choroby skóry i włosów, przyjmuje codziennie. Ulica Aleksandrowska № 37. Busko.

Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół—11 i pół i od 4 i pół—8 i pół. 12

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe za nr. 61239 na sumę 78 rb. 68 kop. z przesyłki Łódź-Fabryczna — Zima za nr. 533551 wydane mi przez ekspedycję towarową drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej w dniu 29/VIII 1913 r., które należy uważać za bezwartościowe. I. Molykont. 4492

Niniejszym uświadczam i ostrzegam przed nabyciem następujących dokumentów, które zostały zagubione lub też skradzione w portfelu czerwonym skórzanym a mianowicie: 1 weksel na blanko na rb. 100; wystaw. przez P. Maciejewskiego, 1 weksel na rb. 50 płatny 10/IV 1914 wystawiony przez Lipmana, 1 weksel na rb. 40, płatny d. 5/VI 1914, wystawiony przez M. Giusburga, 1 weksel na rb. 88, płatny d. 20/II 1914 r., wyst. przez G. Aptę, żyro F. Wolffa i T. Maciejewskiego, oraz punktacja na rb. 200.—Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot powyższych dokumentów za nagrodą pod adresem Krótka № 11 m. 11. Jan Koziański. 10

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej
Zawadzka 10. Telef. 33-88.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8 — 1 i od 5 — 8 wiecz. Dla pań od 4 — 5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

Dr. A. S. Tenenbaum

Piotrkowska № 145, tel. 24-16.

Choroby wewnętrzne, zoładka i

Kiszka. 3788

Przyjmuje od 8-iej do 9-iej rano i od 5-iej do 7-iej po południu.

2 pokoje z kuchnią

i pomieszczenie na warsztat blacharski od 150 do 200 lokci kwadratowych. Oferty w Adm. Rozwoju pod „Warsztat”. 4488

Akuszerka

J. PIASECKA

Konstantynowska 50. 4494

Udziela porad w domu i na miejscu. Dyskrecya zapewniona.

Nowość praktyczne dla wszystkich. Cennik ilustrow. wysyłam darmo W. Józefski Warszawa, ul. Żelazna 40. 8897

LOKOMOBILA!

12 konna, angielskiej firmy, w najlepszym porządku, tanio do sprzedania, ul. Słowiańska № 8. W. Wolicki. 2

Chrześcijańska Spółka Firmowo-Komandytowa

Łódź, ulica Główna № 32.

Z dniem 5-go stycznia b. r., zostanie otworzona nasza spółka. Kupuje, sprzedaje, zawiadamia, wypożycza, czyści i reparauje wszelką garderobę, oraz kupuje, koldry pluszowe, pikowe, i wszelką stołową bieliznę.

Z poważaniem
Lebioda i S-ka,
Poszukiw. są agenci na prowizję.

MASŁO

roślinne pod nazw „ALIMA“ do
użytku stołowego i kuchennego.

38 kopiejek za funt.

Masło roślinne „ALIMA“ nie różni się ani wyglądem ani też smakiem od najlepszego masła śmietankowego. Masło „ALIMA“ nie zawiera żadnych tłuszczów animalnych, z powodu tego podatne do przygotowania wszelkich potraw postnych. Masło „ALIMA“ jest do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych,

Libawskie Towarzystwo Akcyjno (dawniej Kieler)
fabryka w Warszawie. 4291

Przedstawiciel na Łódź i okolice

EMIL HADRIAN, Łódź, Mikołajewska 100
TELEFON № 7-89.

DAMSKI RAJ

PARYSKIE MODELE DO WYNAJĘCIA 4468

SUKNIE BALOWE ŚLUBNE M. KLEIN

Nowy Rynek 5. Ceny umiarkowane Nowy Rynek 5.

Kreślenia i Rysunków w zastosowaniu do Rzemiosła i Przemysłu

nauczyć się można na kursach W. Piaskowskiego, Targowa 71, (Wodny Rynek).

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA! MEBLE
sprzedaje nowo utworzony magazyn Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 i piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stołowe pokoje, salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble: szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bieliźniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotele, słupy żardynierki, etażerki, wisząca białe do przedpokojów z lustrami. **Fabryczny skład różek metalowych, wózków i wycypedów dziecięcych, foteli dla chorych wariant, lodowni oraz krzesel gietych. Po cenach fabrycznych pierwszorzędnych fabryk krajowych. W niedzielę i święta magazyn otwarty cały dzień.** 2985-r.

AAA Rutynowana nauczycielka poszukuje lekcji Gubernatorska 25-8 od 10-2. 12157-3sp-3

AAA Poleca kucharki, młodsze, nianie, lokaj, stróż, kucharzy, i t. p. tylko z dobrymi świadectwami. Kantor służby Piotrkowska 69. 12198-3ptp-3

A Meble różne z salonu stołowego, sypialnego, oraz pupę gadającą sprzedam zaraz za bezcen Karola 8-10. 12231-10-4

A Meble różne z trzech pokojów rozsprzedam za bezcen, z domu chrześcijańskiego Zielona 10-5. 89-2-1

A Meble z 3-ch pokojów sprzedam tanio Spacerowa 27-6. 85-3*-1

A Zakład kaszankowy na bieliśkach mufka i kolnierz sprzedam tanio Spacerowa 27-6. 86-3-1

Bardzo tanio byle zaraz sprzedam meble. Gubernatorska 20 m. 44 oficyna. 103-55c-1

Do pracowni kwiatów sztucznych potrzebne zaraz uczenice ul. Piotrkowska 82 m. 18. 54-3*-2

Dziewczynkę 3-miesięczną ładną chrzczone, odda na własność biedna wdowa. Wiadomość w „Rozwoju”. Piotrkowska nr. 116, u stróża. 15-5-1

Do pracowni sztucznych kwiatów Emilii Fidler, ul. Nawrot nr. 1a, potrzebne zdolne pod-ręczne i uczenice zaraz. 26-5-2

Do sprzedania w Pabianicach, przy ul. Fabrycznej nr. 646, koło nowego kościoła, dom drewniany z placem około 5 tys. lok. kwadr. Zgłaszać się można po obejrzeniu do Adama Ławickiego w Łodzi, ul. Konstantynowska nr. 15, po godz. 6 wieczorem, w święta zaś zrana. 28-5-2

Do pracowni gorsetów „Karolina” Władysława 11. Potrzebna zupełnie zdolna panna z niemieckim 104-35s-1

Do sprzedania furgonu rzeźniczego dorożka i Węgierka ul. Klebacha nr. 24 u gospodarza. 102

Dom zaraz do sprzedania do kupna potrzeba 2000 rub. Dochodu rocznie 1100 rb. Fabryczna nr. 3 m. 19. 92-1

Dziewczyna lub kobieta potrzebna zaraz do służby ul. Przejazd nr. 48 m. 12. 3-4-1

Dobry sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość Targowa 37 Olczak. 12221-5*-3

Eleganckie mieszkanie 4 pokoje z kuchnią wszelkie wygody do wynajęcia Przejazd 78 róg Wysokiej. 12201-3*-5

Fryzjerski zakład do wynajęcia Rzgowska nr. 46. 12169-3*-5

Filia piekarska do sprzedania Nawrot 41. 48-2-2

Freblanka z 4-ro klasowym wykształceniem poszukuje lekcyj w domach prywatnych lub w szkole. Oferty proszę składać „M. M.” w Rozwoju. 12253-3-5

Felczer z Buska po długoletniej praktyce w szpitalach w Warszawie św. Łazarza, w Radomiu św. Kazimierza, w Busku św. Mikołaja. Przyjmuje choroby weneryczne i skórne (frykcie i masaż, przyjmuje codziennie) Aleksandrowska 37, Kaszyński. 88-2s-1

Giętry piękne rozmaitych kolorów, trykoty ciepłe, oraz kałasze najwygodniej nabywać w sklepie Morawskiego, ul. Główna 17 (siedemnasty). 25-6-2

Gajowy z długoletnimi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty „Rozwój” „Gajowy”. 18-2-2

Handlowiec młody, bardzo zdolny władający biegle językiem polskim, rosyjskim i niemieckim z wszelkimi czynnościami i prowadzeniem ksiązek handlowych dobrze obeznan przy poszukiwaniu posady zaraz ewent. później. Oferty pod „zdolny Handlowiec” w Rozwoju. 110-2-1

Koń gniady 4-letni zaraz do sprzedania Władysława 119-14 106

Kinematograf z całym urządzeniem na światło gazowe lub elektryczne za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Oferty 500 A. B. 27-3-2

Koźuch Dublon przepasowany niedrogo do sprzedania Radwańska nr. 40 m. 18. 65-3*-2

Lokal 10-12 pokojowy, między Dzielną a Przejazd, potrzebny na szkołę żeńską. Oferty „Szkoła”. 36-3ps-2

Mam do sprzedania urządzenie filii piekarskiej, kawiarni, piwiarni, mieszkanca i sklepy. Wiadomość Suwalska nr. 7 m. 9 od 8-10 i od 3-5 po poł. 97-2c-1

Magieli do sprzedania Cegielniana 57. 47-2-2

Monter długoletnia praktyka motorów pragnie objąć posadę jako prowadzący motorem Oferty listowne Warszawa Nowolipie nr. 42-19 A. J. 43-5-2

Magle do sprzedania Piotrkowska nr. 178. 12098-2-2

Nowemu magiel jest do sprzedania, ul. Częstochowska nr. 10 38-2-2

Nauczycielka przyrody potrzebna na. Wiadomość Władysława nr. 119 m. 20. 114-1

Niania w średnim wieku z dobrymi świadectwami poszukuje posady Brzozowa 11 m. 6. 75-1

Oddam dziewczynkę niechrzczone na własność, Przejazd 48 m. 5, suteryna. 16-2-2

Okazyjnie różne meble do sprzedania Piotrkowska 190 m. 1. 1-4spc-3

Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie Władysława 50-19. 41-2-2

Potrzebna sklepowa do sklepu rzeźniczego dobrze obeznana w tem interesie Władysława 127. 51-2-2

Potrzebny chłopiec do praktyki do zakładu tapicerskiego ul. Główna 16. 50-2-2

Piwarnia w Zgierzu, 15 lat egzystująca, z powodu zmiany interesu sprzedam zaraz. Wiadomość: Główna nr. 66 m. 44.

Poszukuję stróża. Wiadomość: Szkolna 23, u gospodarza. 22-2-2

Przyjmę inteligentną panią do wspólnego pokoju na mieszkanie przy wdołwie Przejazd 32 m. 3. 12226-3sp-3

Poszukuję nauczyciela gry na cytrze, Podlesna nr. 1 m. 7. 35-2-2

Poszukuję zajęcia, wykształcenie elementarne kaucya od 1000 rb. za wyrobienie posady dam 25 rb. Oferty pod „S. F.” 12192-3ptp-3

Pralnia do wynajęcia Rzgowska nr. 46. 12170-3*-3

Pokój duży słoneczny ładnie umeblowany Długa 19 stróż wskaże. 12223-2*-2

Panna poszukuje miejsca w sklepie obeznana w tej branży. Oferty pod „L. D.” 68-2-1

Przybyłkiel się pies czarny duży z obrozą na szyi z kłódeczką. Wiadomość Grabowa nr. 6 m. 5. 70-1

Połowanie w Rąbieniu pod Aleksandrowem, przystanek tramwajowy do wydzierżawienia Wiadomość wa dworze. 72-3s-1

Potrzebni agenci inkasenci z kaucya Nowe-Chojny ul. Piwiarna nr. 6 St. Huras. 76-2-1

Pokój umeblowany za 10 rub. miesięcznie Orla nr. 16. 79s-2-1

Przybyłkiel się pudel biały w złote łaty odebrać można za zwrotem kosztu ul. Anny 14 Schieske. 82-1

Potrzebna praczka na stałe ul. Władysława nr. 49. 100-1

Potrzebne zdolne panny i uczenice do pracowni sukien Zofii Grabowskiej ul. Piotrkowska 123 m. 14. 101

Potrzebna praczka na stałe koszularka Piotrkowska 108.

Potrzebna służąca kucharka uczciwa z dobrymi świadectwami. Wiadomość Piotrkowska 117 skład fortepianów. 111-2-1

Potrzebne zdolne panny i uczenice do szycia. Główna 62 m. 50. 84-3-1

Przybyłkiel się pies maści złotej do odebrania za zwrotem kosztów ul. Piwna nr. 4 m. 2 Piaski. 94-2-1

Pokoje umeblowane do wynajęcia osobne wejście z wygodami Kolubińska 7 Andrzeja 93-2-1

Potrzebny czeladnik na męską szpiłkową robotę Mikołajewska 39-1. 91

Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie Mikołajewska 39-1 90

Potrzebna zaraz zupełnie zdolna do wszystkiego panna do szycia Dzielna 11 m. 17. 87

Potrzebna zdolna prasowaczka Kątna 58. 83-3-1

Posyanka nauczycielka potrzebna, świadectwo z 7-ku klas. Władysława 42, II piętro, front, od 12-1. 37-3-2

Pryby morskie stałe na składzie R. Wólczańska 91 i Staro-Zarzewska 144 do sprzedania na funty droższe gatunki. 48-2-2

Sklep kolonialny z powodu zmiany interesu Nawrot 38a. 67-3-1

Stróż potrzebny ul. Pańska 99 Wiadomość u gospodarza. 69-2-1

Sklep rogowy pomiędzy fabrykami oddawna istniejący do sprzedania. Wiadomość w cukierni Rzgowska nr. 11. 12250-3*-2

Słodniarz-czeladnik z dobremi świadectwami potrzebny. Zgłaszać się Piotrkowska 88 m. 29. 75-1

Sklepik do sprzedania z całym urządzeniem Nowo-Lagiewnicka nr. 11 naprzeciw rzeźni batuckiej dwa razy tygodniowo targi oprócz prywatnego handlu z powodu wyjazdu. 107

Szafa i butel do sprzedania odpowiedni do kantoru, sklepu galanteryjnego lub restauracji Radwańska 3 Berta Roth.

Sklep zaraz do wynajęcia Władysława nr. 107 róg Nawrot. 95-3*-1

Sklep odpowiedzialny kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania Miłsza nr. 59. 78-2-1

Sklep spożywczo-kolonialny do sprzedania Baluty Młynarska 47. 40-3-2

Są dobre miejsca dla służby domowej Ochrona Kobiet ul. Mikołajewska 61. 61-2-2

Szkoła kroju i szycia przyjmuje uczennice warunki przystępne Piotrkowska 82 m. 18. 60-3*-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Grabowa nr. 23. 10-2-2

Stróż i kuczer z dobrymi świadectwami potrzebni. Zgłaszać się Władysława nr. 26 do właściciela domu. 12233-3-3

Sklep kolonialny i magiel z powodu choroby do sprzedania Szosa Brzezińska nr. 7.

Sklepowe urządzenie zaraz do sprzedania ul. Przejazd 22 w podwórzu m. 15. 12094-d

Urządzenie sklepowe tania sprzedam, ul. Promyka nr. 6, Koziny. 50-5-2

Udzielam lekcyj muzyki (fortepian) po cenie przystępnej. Orla 11 m. 11. 12200-6-4

Wyuczam haftów i robót ręcznych dzielniczych, przyjmuje roboty Z. Pawlak Władysława 109.

Weksle blanco na blankietach w ekslowych 8 po 200 rb. zaginęły i ostrzeżę się przed nabyciem takowych, jako weksle bez waluty. Weksle mormalne są całkowicie wypelnione przezemnie własnoręcznie z wymienieniem, na czyje zlecenie są wydane. Juliusz 19. G. Jarisch.

Wypozyczę 3 tysiące rubli na nr. hypoteki mogą być Chojny lub Ruda. Wiadomość Władysława 104 Koperski. 99

Wypokój i kuchnia frontowa od 1-go stycznia do wydzierżawienia Główna 51. 12216-3*-3

W nowe koła do wozu bryki 4 towarowej, furgonu sprzedam niedrogo Juliusza 19 m. 14. 98-3sc-1

Wypokój frontowe, i piętro, do wynajęcia od 8 stycznia 9114 roku. Obejrzeć można: ul. Spacerowa nr. 41. 11127-3d-5

W 50 rubli dam za wyrobienie posady w branży metalowej elektrycznej biurowej zawiadomić proszę Długa 68 Jankowski.

Zdolni slusarze brygadziści na schody, i lepsze gięte budowlane roboty mogą się zgłosić do pracy, Długa 162. 44-3-2

Zaginął w wtorek wieczór piekarski mały pinczerek (szaropodpalany) wabi się Rolek. Łaskawy znalazca zecnie zwrócić. Zielona nr. 12 za wynagrodzeniem nieprawy właściciel odpowiadać będzie sądownie.

Zagubione dokumenty.

Józef Zóltobrodzki zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Gejera. 77-1

Józef Kaczmarek zagubił paszport, wydany z gminy Wólczański, pow. i gub. piotrkowskiej. 81-3-1

Mazimierz Kowalski zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Szmulowicza. 71

Marcel Stroszchein zagubił paszport, wydany z gminy Łaziesko, pow. brzeziński, gub. piotrkowskiej. 24-3-2

Leokadya Drabińska zagubiła paszport, wydany z gm. Będków, pow. brzeziński, gub. piotrkowskiej. 25-3-2

Stanisław Chęciński zagubił paszport, wyd. z fabr. Adolfa Wagnera. 98-3-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Nowosolna, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Marczyka. 74-3-1

Stanisław Pieszczentewicz zagubił kartę od paszportu, wydaną z dystylarni Mayera.

